



Wolontariat w naszej szkole

Publikacja jest współfinansowana przez Szwajcarię w ramach szwajcarskiego programu współpracy z nowymi krajami członkowskimi Unii Europejskiej



Oto drugi numer gazetki szkolnej wydanej w ramach projektu „Młodzieżowa Akademia Obywatelska”, realizowanego przez Centrum Inicjatyw Lokalnych. W projekcie bierze udział 10 szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych z terenu

powiatu zawierciańskiego, a z każdej z nich – 6 uczniów. Projekt jest współfinansowany przez Szwajcarię w ramach szwajcarskiego programu współpracy z nowymi krajami członkowskimi Unii Europejskiej. Potrwa on do końca września 2014 roku.

W ramach projektu trwającego od maja 2013 roku odbyło się kilka edycji warsztatów dziennikarskich, spotkanie z dziennikarzem Michałem Olszańskim, Romanem Czejarkiem i Jakubem Poradą, wyjazd dziennikarski do Łodzi (relacja z wycieczki znajdzie się w piśmie „Zawiercianin” nr 17), a uczniowie intensywnie pracowali przy tworzeniu materiałów dziennikarskich. Efekt tych prac znajduje się na najbliższych kilkunastu stronach.

Najnowsze „Echo Pilicy” poświęcone jest temu, czym każdy uczeń żyje na co dzień – sprawom naszej szkoły. Milena Kurczek przedstawia krótko historię ZS w Pilicy i zmiany na korzyść, jakie zaszły w nim na przestrzeni lat. Jedną z niedawnych jest szkolny radiowęzeł – jego genezę i działanie opisuje Monika Sobota, sprawdzając przy okazji, co na temat tego pomysłu sądzą uczniowie. Magdalena Luberda podejmuje zawsze aktualny temat zdrowego odżywiania się i roli, jaką pełni w tej sprawie szkoła. Monika Sobota i Karolina Rola dzielą się wrażeniami z wartościowej i zapadającej w pamięć (choć niewesołej) wycieczki do obozu w Auschwitz. Nie zabrakło również optymistycznych akcentów: Sonia Furgacz pisze o naszych koleżankach i kolegach zaangażowanych w różne formy wolontariatu, a Magda Luberda dorzuca garść mniej znanych ciekawostek z Pilicy i okolic.

Bogatsi o doświadczenia zdobyte podczas tworzenia pierwszego numeru gazetki szkolnej i „Zawiercianina” oddajemy w Wasze ręce kolejne wydanie będące uwieńczeniem intensywnej pracy uczniów. Publikacja własnych artykułów w gazetce o nakładzie 1000 egzemplarzy to nie tylko wielka satysfakcja i poczucie dumy. To także wielka odpowiedzialność za słowo, o której warto pamiętać starając się być dziennikarzem. Dziennikarstwo to bowiem znacznie więcej niż zawód – nie będzie wyolbrzymieniem stwierdzenie, że to pewna misja, aby świat czynić lepszym. Albo przynajmniej nie gorszym.

SPIS TREŚCI

- 3 **Szkoła przyjazna uczniom**
Milena Kurczek • Nasza szkoła świeci przykładem
- 4 **Żyj zdrowo!**
Magdalena Luberda • Jak walczyć z zaburzeniami odżywiania?
- 5 **Oświęcim – zobaczyć i zapamiętać**
Karolina Rola i Monika Sobota • Lekcja historii w Państwowym Muzeum Auschwitz Birkenau w Oświęcimiu
- 8 **Czy wiesz, że...**
Magdalena Luberda • Ciekawostki o naszej gminie
- 8 **Szkolny radiowęzeł – jak to działa?**
Monika Sobota • Zasady funkcjonowania szkolnego radiowęzła
- 9 **Dbajmy o przeszłość**
Ks. kanonik Jarosław Szlenzak w rozmowie z Jakubem Jurczakiem
- 10 **Wolontariat w naszej szkole**
Sonia Furgacz • Działalność wolontariacka uczniów naszej szkoły
- 11 **Wkrótce w naszym gimnazjum**
Zapowiedź wydarzeń w nadchodzącym miesiącu

Wydawca:



Adres redakcji:

Centrum Inicjatyw Lokalnych
ul. Wierzbowa 16/18,
42-400 Zawiercie
tel. 32 670 20 14,
e-mail. cil@cil.org.pl
Biuro: ul. Senatorska 14,
42-400 Zawiercie

Gazetę przygotował zespół w składzie:

Iwona Kuraś, Milena Kurczek, Karolina Rola, Monika Sobota, Jakub Jurczak, Sonia Furgacz, Magdalena Luberda
Redakcja i korekta: Remigiusz Okraska
Skład: Bartłomiej Mortas
Na okładce: Uczniowie naszej szkoły



**Przekaż CIL
1% podatku
KRS 0000215720**

SZKOŁA PRZYJAZNA UCZNIOM

Milena Kurczek

Każdy z nas zastanawiał się zapewne nie raz, jak wygląda szkoła, która potrafi dobrze nauczyć i, co najważniejsze, zachęcić uczniów do pracy. Myślę, że odpowiedź na to pytanie zna większość absolwentów Zespołu Szkół w Pilicy, a przynajmniej tych z okresu największego rozwoju tej placówki.



Szary budynek z drewnianymi oknami, dokoła niewiele krzewów i kwiatów, jedno boisko służące do gry w piłkę nożną, a także zwyczajne klasy dekorowane przez twórczych uczniów. Mało zachęcający opis, prawda? Lecz jeszcze kilka lat temu tak właśnie wyglądała każda polska szkoła, nie tylko pilicka. Jak wiadomo, świat staje się z roku na rok coraz bardziej nowoczesny i także nasza szkoła z każdym rokiem szkolnym wygląda coraz piękniej i oferuje coraz więcej ciekawych form nauki.

A jak Zespół Szkół w Pilicy wygląda dziś? Dobre pytanie. Zapewne każdy starszy absolwent naszej szkoły zadaje je sobie dość często. Niestety, większość z nich może podziwiać budynek szkolny jedynie od zewnątrz, choć i od tej strony szkoła prezentuje się wspaniale. W ciągu ostatnich kilku lat została wyremontowana elewacja oraz wymieniono okna

drewniane na PCV. Można również zauważyć zmiany w wyglądzie otoczenia szkolnego. Każdy może znaleźć na nim coś dla siebie: jest nowoczesne boisko do gry w piłkę nożną, wzdłuż którego ciągnie się bieżnia do biegów krótkich, a także do skoków w dal. Wybudowano również obiekty do gry w koszykówkę i tenisa, a i miłośnicy siatkówki plażowej znajdą swój kąt. Nie zapomniano także o najmłodszych uczniach naszej szkoły i okolicy – to dla nich został wybudowany nowoczesny i bezpieczny plac zabaw, wzdłuż którego jest wiele zieleni i ławczek dla opiekunów małych szkrabów. W tym roku powstało też nowe boisko do piłki nożnej, znajdujące się na miejscu starego betonowego. A jeżeli już jesteśmy przy obiektach sportowych, warto dodać, że powstała również nowoczesna hala sportowa, gdzie uczniowie mogą rozwijać swoje umiejętności w zimie. Odnowiono

także małą salę gimnastyczną. Plac wokół szkoły ubarwiają fachowo pielęgnowane piękne kwiaty i krzewy.

Przenieśmy się teraz do środka. W budynku w ostatnich latach powstało kilka klasopracowni. Na I piętrze – gimnazjalnym – znajdziemy między innymi sale polonistyczne, matematyczne, fizyczno-geograficzne, historyczną, biologiczno-chemiczną, informatyczną (w tym



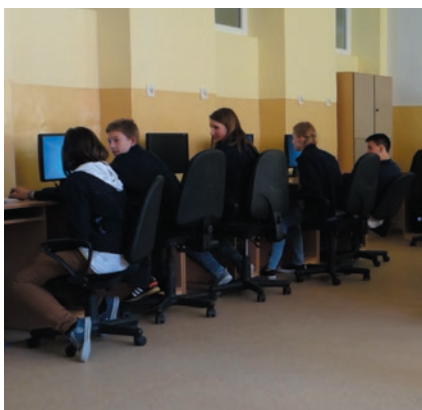
ŻYJ ZDROWO!

Magdalena Luberda



roku została ona wyposażona w nowy sprzęt komputerowy i meblowy) oraz dwie pracownie językowe. Większość klasopracowni, oprócz nowoczesnych tablic interaktywnych czy projektorów, posiada szereg pomocy naukowych oraz nowe umeblowanie. Także sale na dolnym korytarzu są wyremontowane i zachęcają najmłodszych do nauki swoimi pięknymi barwami. Odnowiony został także korytarz górny oraz zamontowano kamery, które pomagają w utrzymaniu bezpieczeństwa i porządku na terenie szkoły. Unowocześniono stołówkę szkolną i wyremontowano szatnie. W tym roku szkolnym odbył się także generalny remont kuchni. Już prawie rok działa również szkolny radiowęzeł, który umiła nam czas na przerwach.

Nowoczesny i schludny wygląd naszej szkoły jest przyjazny uczniom i motywuje ich do nauki, która z pewnością zaowocuje w przyszłości. Uczniowie chętniej chodzą do szkoły oraz oczekują coraz to nowszych zmian. Ale przecież budynek sam nie może się unowocześniać i zmieniać, ktoś jest pomysłodawcą i organizatorem tych wszystkich małych i większych rewolucji. Oczywiście osobą tą jest pan dyrektor Leszek Sobota. To dzięki niemu pilicka szkoła z roku na rok jest coraz lepiej wyposażona i staje się nowoczesna na miarę XXI wieku. ✍



W naszym kraju i na całym świecie ludzie mają różnorodne nawyki żywieniowe. Każdy lubi jeść coś innego i w innej ilości, ale jak dbać o to, by nasza dieta była najlepsza dla organizmu? Z badań wynika, że od 1% do 2% młodych kobiet cierpi na bulimię, a od 1% do 5% na anoreksję. Zaburzenia odżywiania występują także u chłopców. Często zaczynają się one w okresie dojrzewania. Wielu młodych ludzi znajduje się pod ogromną presją: chcą wyglądać jak najlepiej i osiągać sukcesy za wszelką cenę – i właśnie to często prowadzi do problemów związanych z odżywianiem.



Jak walczyć z zaburzeniami odżywiania? Co trzeba zrobić, aby ich uniknąć? To wcale nie jest takie trudne. Jeśli nie masz problemów z odżywianiem, ale obawiasz się, że mogą ci one grozić, pamiętaj: jedz regularnie posiłki – pomijanie ich skutkuje przejadaniem się; pamiętaj o zbilansowanej diecie – takiej, która zawiera wszystkie składniki potrzebne twojemu organizmowi; ćwicz regularnie; pomyśl o swoich dobrych stronach i nie spędzaj czasu na ciągłym sprawdzaniu swojego wyglądu i przyglądaniu się w lustrze – im dłużej będziesz się sobie przyglądać, tym większe prawdopodobieństwo, że coś ci się nie spodoba; unikaj stron internetowych zachęcających do zrzucania wagi.

Przestrzeganie tych kilku zasad pomoże nam uniknąć zaburzeń z odżywianiem, ale co zrobić, jeśli już takie zaburzenia mamy? Najlepiej porozmawiać choćby z rodzicami albo z pedagogiem szkolnym. Jeśli jesteś w zaawansowanym stanie zaburzeń, kiedy cierpisz już na anoreksję albo bulimię, powinieneś skontaktować się z lekarzem, który zaleci ci przybranie na wadze i udział w terapii, w trakcie której dowiesz się dużo na temat zdrowego

odżywiania. Jest również możliwość dołączenia do terapii grupowej, gdzie osoby z zaburzeniami odżywiania dzielą się swoimi doświadczeniami. Mogą one okazać się doskonałym wsparciem, a ich historie ważnym źródłem pomocy i porad.

Nasza szkoła, ZS w Pilicy, dba o nasze zdrowie – specjalnie dla nas przesłała przemianę kuchni. Trafiły do niej nowoczesne urządzenia, takie jak piec konwekcyjno-palowy, a stara kuchnia węglowa została zastąpiona kuchnią gazową oraz taboretami gazowymi (niskimi, przenośnymi palnikami służącymi do podgrzewania lub gotowania potraw). Nowy sprzęt umożliwia paniom kucharkom gotowanie jeszcze zdrowszych obiadów niż przedtem, z o wiele niższą zawartością niezdrowego tłuszczu. Codziennie każdy uczeń zapisany na obiady dostaje pyszny, przygotowany przez szkolne kucharki posiłek, składający się z dwóch dań.

W każdej szkole krążą różne plotki o szkolnych obiadach i każdy ma na ich temat swoją opinię, ale, jak wspomniałam, każdy lubi jeść coś innego. W naszej szkole warto spróbować nawet tego, czego zwykle nie jadamy. ✍

OŚWIĘCIM – ZOBACZYĆ I ZAPAMIĘTAĆ...

Karolina Rola i Monika Sobota

26 września wybraliśmy się wraz ze swoimi wychowawcami na nieco inną lekcję historii niż te, które dotychczas mieliśmy. Odwiedziliśmy Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu. Wycieczka ta jest organizowana co roku dla klas III gimnazjum. Uważamy, że to dobrze, iż jadą na nią niemal wszyscy, gdyż każdy Polak powinien choć trochę znać nie tak daleką przeszłość swoich rodaków i przedstawicieli innych narodowości, którzy ginęli katowani przez Niemców w czasach II wojny światowej.



Muzeum ustanowiono w 1947 roku z myślą pokazania przyszłym pokoleniom pozostałości po dawnym obozie koncentracyjnym, który pochłonął ponad milion ofiar. Tworzą je dwie ogromne części byłego kompleksu obozowego: Auschwitz I (Stammlager) i Auschwitz II (Birkenau). Mieszczą się tam liczne autentyczne budowle, tak zwane bloki, ogromna rampa, drogi oraz ogrodzenia z drutu kolczastego, które w latach okupacji były pod napięciem, zapobiegając ucieczkom z obozu. Dowiedzieliśmy się, że muzeum powstało dzięki staraniom byłych więźniów obozu, chcieli oni bowiem choć po części pokazać, w jakich warunkach żyli, jak byli traktowani,

co przeżywali. Oczywiście nie odzwierciedla to całego cierpienia, jakie przeszli. Tego nie można sobie wyobrazić.

Zwiedzanie zaczęliśmy z panią przewodnik, która w bardzo przystępny i wyczerpujący sposób przybliżyła nam historię obozu i ludzi, którzy tu trafiali. Okazało się też, że jej dziadek, który zginął w Oświęcimiu, pochodził z naszych stron. Gdy dostaliśmy specjalne słuchawki, służące do lepszego rozumienia przewodnika, zaczęliśmy zwiedzanie uliczek Auschwitz.

Oboz powstał w 1940 roku i funkcjonował do 1945 roku. Jego komendantem był Rudolf Höss. Początkowo oboz służył do przetrzymywania więźniów

politycznych i opozycji, głównie Polaków. Następnie stał się miejscem masowej zagłady Żydów z całej Europy oraz Polaków, Romów i jeńców radzieckich. Przez pięć lat działania oboz pochłonął wiele ofiar z polskiej inteligencji. Nad bramą wejściową do obozu umieszczony jest napis „Arbeit macht frei” (niem. „Praca czyni wolnym”). Hitler, aby zachować pozory ładu i porządku, polecił założyć obozową orkiestrę, której kazano grać, by „dodać otuchy” więźniom wracającym z wyczerpującej pracy. Kilka lat temu oryginalny napis został skradziony, dlatego też obecnie na jego miejscu znajduje się kopia. Mogliśmy od środka zobaczyć autentyczne bloki,



w których więźniowie mieszkali w nie-ludzkich warunkach – brudzie, zimnie i głodzie. Mogliśmy przyrzeć się ich życiu, które można określić jednym słowem – męczeństwo.

Wszyscy z zaciekawieniem słuchali opowiadań pani przewodnik. Dzień w Auschwitz zaczynał się zawsze bardzo wcześnie rano. Po kilku dniach dojeżdżał na miejsce pociąg. Przywoził kolejny „towar”, bo tak określano ludzi, którzy trafiali do obozu. „Jedziecie do nowego, lepszego miejsca, gdzie będziecie mogli zacząć życie na nowo, bez prześladowań i niewoli” – wma-wiali im Niemcy. Nikt nie miał powodu, żeby im nie wierzyć, ludzie podpisali więc swoje walizki, żeby się nie zgubiły, i wsiadali do pociągu. Gdy pociąg dojechał na miejsce, niemieckie służby otwierały drzwi wagonów, z których ludzie wypadali na rampę, aby zaczerpnąć świeżego powietrza; w tym momencie to było jedyne, czego pragnęli po długiej podróży z trupami i fekaliami. Niektórzy, jadąc w tak okropnych warunkach, po prostu umierali w drodze. Ci, którzy przeżyli, jeszcze nie wiedzieli, co ich czeka.

Ludzi ustawiano w rzędach do selekcji. Na środku rampy stali SS-mani i lekarz, który ruchem ręki wskazywał, czy ktoś się nadaje do pracy, czy nie. W jedną stronę szli młodzi, sprawni ludzie, z których mógł być pożytek, natomiast w drugą kierowano wszystkie dzieci, starców, kobiety w ciąży oraz chorych i nienadających się do pracy. Szli oni na śmierć w męczarniach, choć jeszcze tego nie wiedzieli. Czasami członkowie komando odbierający „towar”, widząc matkę z dzieckiem, mówili jej, żeby oddała dziecko, jeśli chce przeżyć. Nikt nie rozumiał, o co im tak naprawdę chodziło, bo jak matka ma w ogóle dopuścić do siebie myśl, że może oddać własne dziecko? To niedorzeczne. Bywały jednak takie kobiety, które im uwierzyły i nie przyznawały się do własnego dziecka.

Osoby, które lekarz ruchem ręki skazał na śmierć, prowadzono do rozbieralni, gdzie kazano im się rozebrać, a następnie do komór gazowych pod pretekstem konieczności kąpieli. Pomieszczenie naprawdę wyglądało jak łaźnia – były w nim rurociągi i prysznicce. Nic nie wskazywało, że są to ostatnie chwile ich życia. Od momentu ich wsiadki z wagonu do śmierci mijało zaledwie 20-30 minut.



Walizki sprawdzano i wszystko, co nadawało się do użytku i było choć trochę warte, Niemcy zawozili do III Rzeszy, aby wzbogacić swoje państwo. Byliśmy zaskoczeni, gdy dowiedzieliśmy się, że zabijano setki ludzi, trując ich śmiertelnym gazem, cyklonem B. Wpuszczano go przez malutkie otwory w suficie, zabijał od razu. Pozostałości setek puszek po nim widzieliśmy na wystawie w jednym z bloków. Pod koniec istnienia obozu zaczęto jednak używać tańszej i bardziej drastycznej metody zabijania – odcinano ludziom dopływ tlenu. Była to śmierć w prawdziwych męczarniach. Gdy naziści widzieli, że nikt w komorze gazowej już nie żyje, otwierali drzwi, a więźniowie usuwali ciała. Nasuwa się pytanie: co z nimi robili? Otóż na terenie obozu było pięć krematoriów, które również zwiedziliśmy. Nie był to miły widok: w krematoriach stoją ogromne piece, w których spalano ciała zabitych. Później zaczęto je zakopywać na terenie pobliskich lasów, tworząc masowe groby.

Więźniowie, których lekarz nie skazał na śmierć, dostawali ubrania, tak zwane pasiaki. Mieszkali w brudzie, bez wody i chęci do życia, w nieludzkich warunkach. Na ich „szczęście”, jeśli można tak powiedzieć, ta męczarnia nie trwała zwykle długo – niektórzy umierali już po kilku dniach, inni po kilkunastu. Życie w obozie nie trwało średnio dłużej niż dwa tygodnie. Więźniowie, zmuszani do ciężkich prac, ginęli z wycieńczenia i niedożywienia.

Osobna historia to los dzieci. Interesującym „materiałem” najczęściej były bliźnięta, które wykorzystywano do eksperymentów, często bardzo bolesnych. Jeden z lekarzy obozowych, doktor Mengele, chciał znaleźć sposób na zwiększenie ilości ciąży mnogich, aby szybko zasiedlić tereny podbite przez Hitlera. Przeprowadzano także operacje na niektórych zdrowych więźniach, aby niemieccy lekarze mogli dojść do wprawy i skutecznie operować Niemców.

Około 700 więźniów podjęło próbę ucieczki, z czego 300 było udanych. Uciekinierów, którym się nie udało, skazywano na śmierć głodową lub rozstrzeliwano przy tak zwanej ścianie śmierci.

W blokach zobaczyliśmy wiele drastycznych obrazów, zdjęć, rysunków oraz eksponatów. Najbardziej przerażając



były chyba tony włosów, niektóre jeszcze uplecione w warkocze, należących do osób, które trafiły do obozu śmierci. Robiono z nich przeróżne rzeczy. Widzieliśmy także osobiste rzeczy ofiar, takie jak tysiące butów, pędzle do golenia, grzebienie, walizki czy też protezy. W gablotach umieszczone są przeróżne dokumenty. Na ścianach korytarzy wiszą zdjęcia więźniów z podpisami, ich daty urodzenia, przybycia do obozu i śmierci.

Auschwitz-Birkenau znajduje się na Liście Światowego Dziedzictwa UNESCO. Chodząc po byłym obozie koncentracyjnym, próbowaliśmy sobie wyobrazić, jak to wszystko wyglądało, gdzie stały budynki, jak wyglądały. Baraki zachowały się do dziś i można je zwiedzać. Jeden, w którym mieszkali dzieci, został wyłożony przez więźniów cegłami, aby dzieci nie chodziły

po błocie. Mieszkano w naprawdę nieludzkich warunkach: dachy przeciekały, więźniowie spali na cienkiej warstwie słomy po kilka osób na pryczy. Zimą mróz bywał tak wielki, że niektórzy już się nie budzili ze snu. Obóz oswobodzono w styczniu 1945 roku.

Wycieczka trwała kilka godzin. Pogoda niezbyt nam sprzyjała, ale to, co zobaczyliśmy, na pewno zachowamy na długo w pamięci. Cisną się na usta słowa: jak to możliwe, że „ludzie ludziom zgotowali ten los”? Każdy uczestnik na pewno poszerzył swoją wiedzę na temat II wojny światowej. W muzeum można spotkać nie tylko Polaków, ale również przedstawicieli innych narodowości, którzy chcą zapoznać się z tą tragedią. Każdemu polecamy wybrać się na tak pouczającą lekcję historii. ☞

CZY WIESZ, ŻE...

Magdalena Luberda

Mieszkamy we wspaniałej gminie, pełnej zachwycających krajobrazów i zabytków, w miejscu o niezwykłej przeszłości dalekiej i bliskiej. Każdy mieszkaniec tego miejsca na pewno wie, że to właśnie tu znajdują się źródła rzeki Pilicy, że wokół zamku w Smoleniu mamy wiele wspaniałych jaskiń, a z pałacem stojącym w parku wiąże się wiele legend.

Ale czy wiecie, że...

- Rzeka Pilica jest najdłuższym lewym dopływem Wisły, a jej długość wynosi 319 km.
- Nasza szkoła, Zespół Szkół w Pilicy, istnieje od roku 1956 roku, a jej pierwszym dyrektorem był Stanisław Borek.
- Na początku swojego istnienia Pilica należała do Małopolski.
- Trzecia żona Władysława Jagieły, Elżbieta, pochodziła z Pilczy (Pilicy); również jej matka, i zarazem matka

- chrzestna króla, mieszkała w naszym miasteczku.
- Dzwon znaleziony podczas rewitalizacji Rynku pochodzi z czasów potopu szwedzkiego. Przetrwał on pożar wywołany przez Szwedów.
- Pilica zyskała prawa miejskie w XIV wieku.
- Na terenie gminy Pilica znajdują się dwa rezerваты przyrody – Smoleń i Ruskie Góry.
- W rezerwacie krajobrazowym Smoleń skatalogowano 160 rodzajów roślin.

- W pałacu, który stoi w pilickim parku, po wojnie stworzono dom dziecka dla dziewcząt, a w latach 80. dom poprawczy. ☞



SZKOLNY RADIOWEŻEŁ – JAK TO DZIAŁA?

Monika Sobota

Od września duży udział w prowadzeniu radia w naszej szkole mają poszczególne klasy. Dzieje się tak, ponieważ zmienione zostały zasady prowadzenia radia. Każda klasa wybrała już po dwie osoby odpowiedzialne za przygotowywanie audycji, programów oraz muzyki, które są odtwarzane w radiowęźle.

Propozycje utworów można zgłaszać do osób odpowiedzialnych za programy w danej klasie lub na facebookowym fanpage'u. Jeśli program zostanie zaakceptowany przez panią Marię Lepiarczyk, nauczycielkę, która czuwa nad radiem, kolejnym etapem jest zgłoszenie się przez osoby reprezentujące daną klasę do odpowiednio przeszkolonego technicznie zespołu, który stacjonuje w pomieszczeniu specjalnie wydzielonym dla rozgłośni radiowęźła. Co tydzień „pałeczkę” będą przekazywać sobie kolejne klasy.

Historia radia miała swój początek w roku szkolnym 2012/2013. Wtedy

właśnie pojawił się pomysł zainstalowania w szkole radiowęźła, w celu urozmaicenia przerw uczniom oraz dyżurującym nauczycielom. Radio powstało z inicjatywy uczniów oraz z pomocą dyrektora Leszka Soboty. Zmotywowani uczniowie chętnie organizowali różnego rodzaju zbiórki pieniędzy na ten cel. Animatorem całej akcji był samorząd szkolny, na którego czele stała mocno zaangażowana przewodnicząca – Patrycja Pietrasik. Nudne przerwy? To nie u nas! Uczniowie uporali się szybko ze zorganizowaniem funduszy i już pod koniec roku szkolnego na

korytarzach można było usłyszeć muzykę. Czasami na przerwach można zaobserwować uczniów tańczących w rytm muzyki lub podśpiewujących z przyjaciółmi.

Osiągnięty cel spotkał się z ciepłym przyjęciem, choć są też wyjątki. Oto opinia jednej z uczennic: „Podoba mi się to! Dzięki muzyce przerwy nie są już takie nudne, a z programów dowiedziałam się już kilku istotnych informacji”. Ale są też inne opinie: „Przez ten radiowęzeł nie można już zupełnie pogadać, a muzyka nie trafia w mój gust muzyczny. Przykro mi, jestem na nie”. ☞

DBAJMY O PRZESZŁOŚĆ

Jakub Jurczak

Wywiad z ks. kanonikiem **Jarosławem Szlenzakiem** proboszczem parafii pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela w Pilicy



► **Jakie kierunki Ksiądz studiował?**

► **Jarosław Szlenzak:** Studiowałem teologię oraz historię sztuki, która jest moją pasją i stąd zamiłowanie do zabytków oraz prac związanych z malarstwem i szeroko rozumianą sztuką.

► **Jak zaczęła się posługa kapłańska i w jakich parafiach była pełniona zanim Ksiądz trafił do parafii w Pilicy?**

► W ciągu 30 lat posługi kapłańskiej sprawowałem ją we Francji, Belgii, Niemczech, w diecezji częstochowskiej, a następnie po utworzeniu diecezji sosnowieckiej przez 17 lat pełniłem urząd proboszcza w parafii w Sączowie (założonej w 1224 r.), a następnie przybyłem do pilickiej parafii, gdzie jestem proboszczem od 5 lat.

► **Co ksiądz może powiedzieć na temat Pilickiej kolegiaty?**

► Kolegiata to „perła architektury”. Jest to opinia znawców sztuki i Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków z Katowic. Z tej racji Kolegiata zasługuje na pieczołowitość i dbałość, żeby uratować ten pomnik historii, w którym znajdują się bezcenne zabytki pochodzące z okresu od gotyku aż do okresu Młodej Polski. W tej świątyni znajdują się dzieła, malarstwa i rzeźby wielkich i znanych twórców z różnych wieków. Dzięki królewskim, książęcym i szlacheckim fundacjom, kolegiata w Pilicy posiada tak cenne zbiory.

► **Co udało się Księdzu odrestaurować podczas pracy w pilickiej kolegiacie?**

► Przez okres 4 lat (od 2009 do 2013) udało się wykonać wiele, ale jest jeszcze dużo do zrobienia i należy kontynuować

to dzieło. Udało się uzyskać z wielu instytucji państwowych dotacje na te cele, z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w Warszawie, z Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków z Katowic, z Urzędu Miasta i Gminy Pilica oraz z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego z Katowic. Dzięki zrozumieniu i ofiarności parafian również te prace zostały wykonane w ekspresowym tempie. Odrestaurowana została dzwonnica od fundamentów aż po zwieńczenie, zostały zamontowane nowe dzwony. Elewacja świątyni ma teraz swoją urodę i klimat ponieważ wrócono do pierwotnej kolorystyki tej wiekowej świątyni. Wykonano też wiele innych prac.

► **Bardzo dziękuję za udzielenie wywiadu.**

► **Bardzo mi miło, życzę powodzenia na redakcyjnej drodze** ✍

WOLONTARIAT W NASZEJ SZKOLE

Sonia Furgacz

Według „Ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie” wolontariuszem jest ten, kto dobrowolnie i świadomie oraz bez wynagrodzenia angażuje się w pracę na rzecz osób, organizacji pozarządowych, a także rozmaitych instytucji działających w różnych obszarach społecznych. Instytucje te nie mogą jednak korzystać z pracy wolontariuszy przy prowadzonej działalności gospodarczej, czego wprost zakazuje ustawa.



W powojennej Polsce formy wolontariatu ograniczały się do Związku Harcerstwa Polskiego oraz organizacji kościelnych; jego dynamiczny rozwój rozpoczął się w latach 90., gdy licznie powstawały organizacje pozarządowe. Badanie przeprowadzone w 2008 roku potwierdziło, że prawie cztery miliony dorosłych Polaków są lub bywają wolontariuszami. Niestety jeszcze jesteśmy pod tym względem w tyle za krajami zachodnimi, co spowodowane jest przede wszystkim dążeniem do podniesienia standardu życia przez

zaspokajanie własnych potrzeb, a dopiero w drugiej kolejności potrzeb społecznych. Niewątpliwie duże znaczenia miała tu przerwa w przekazywaniu tradycji wolontariatu z pokolenia na pokolenie, spowodowana okresem PRL-u, a także relatywnie niska świadomość możliwości działania społecznego w organizacjach pozarządowych.

A jak to wygląda w naszej szkole? Myślą przewodnią naszego wolontariatu są słowa Jana Pawła II: „Człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to,

kim jest. Nie przez to, co ma, lecz przez to, czym się dzieli z innymi”. Wolontariat w naszej szkole istnieje od września 2005 roku. Obecnie w jego skład wchodzi 15 aktywnych członków pod opieką pani Barbary Soboty. Z roku na rok przybywa nam osób chętnych do niesienia pomocy.

Uczniowie w ramach wolontariatu chętnie pomagają w nauce po zajęciach szkolnych, udzielają się w różnych zbiorach charytatywnych, jak również pozyskują pieniądze na paczki dla dzieci

w trudnej sytuacji materialnej. Kultywowana jest coroczna tradycja kołędowania. W ramach świątecznej pomocy uczniowie samodzielnie robią paczki dla chorych dzieci, pieką ciasta i własnoręcznie wykonują różne ozdoby.

Nasi wolontariusze włączali się już w liczne akcje, takie jak Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy czy „Uśmiech Dziecka Nas Jednoczy”. Obecnie zachęcają do zbierania zakrętek, z których pieniądze zostaną przeznaczone na szczytny cel. Wolontariuszy cechuje wielkie serce, chęć działania, a także ogromne zaangażowanie na rzecz potrzebujących.

W definicji wolontariatu określenie „bezpłatna” nie oznacza „bezinteresowna”, lecz „bez wynagrodzenia materialnego”. W rzeczywistości wolontariusz uzyskuje liczne korzyści niematerialne: satysfakcję, spełnienie swoich motywacji (poczucie sensu, uznanie ze strony innych, podwyższenie samooceny itd.), zyskuje nowych przyjaciół i znajomych, zdobywa wiedzę, doświadczenie i nowe umiejętności, a w związku z tym i lepszą pozycję na rynku pracy, gdzie bardzo często pracodawca wymaga od młodego człowieka już na starcie doświadczenia w kontaktach z ludźmi. ✎



WKRÓTCE W NASZYM GIMNAZJUM

WIZYTA PRZYJACIOŁ Z UKRAINY

W dniach 11-14 grudnia 2013 r. w naszej szkole będziemy gościć uczniów oraz nauczycieli z zaprzyjaźnionego Gimnazjum z Czortkowa na Ukrainie. W ubiegłym roku nasi uczniowie przebywali w Czortkowie na zaproszenie tamtejszej szkoły. Podczas wizyty młodzież z Pilicy zwiedziła Kamieniec Podolski, Chocim i Lwów.

Goszcząc uczniów z Czortkowa nasza młodzież pokaże zabytki i ciekawe miejsca nie tylko w Pilicy, ale również na całej Jurze. Planowana jest także wycieczka do Krakowa i Wieliczki. Odbędą się wspólne zajęcia integracyjne,

dyskoteka i zawody sportowe. Uczniowie z Ukrainy mieszkać będą w domach młodzieży gimnazjalnej, gdzie na pewno poznają tradycje, zwyczaje oraz kuchnię naszego regionu i kraju.

I TURNIEJ BADMINTONA W RAMACH JURAJSKIEJ LIGI POD PATRONATEM I Z UDZIAŁEM PARLAMENTARNEGO ZESPOŁU DS. PROMOCJI BADMINTONA

10 grudnia 2013 r. w naszą szkołę odwiedzą parlamentarzyści, którzy promują rozwój coraz bardziej popularnej w naszym kraju dyscypliny, jaką jest badminton. Zbigniew Dolata, Andrzej Dera i Kazimierz Moskal obejmują

patronatem rozgrywki Jurajskiej Ligi Badmintonu drużyn gimnazjalnych. Chęć udziału w turniejach zgłosiły gimnazja z Pilicy, Dłużca, Zawiercia, Olkusza, Wolbromia i Miechowa. Pomysłodawcą i organizatorem jest dyrektor Zespołu Szkół Leszek Sobota, a patronat nad rozgrywkami objął również Burmistrz Miasta i Gminy Pilica, Przewodniczący Rady Powiatu Zawierciańskiego oraz Stowarzyszenie „Perła Jury”.

W następnym numerze obszerna relacja z obu imprez.

GALERIA Z ARCHIWUM SZKOŁY



Lider projektu:



Centrum Inicjatyw Lokalnych

Dane teleadresowe:

ul. Senatorska 14,
42-400 Zawiercie
tel./fax: 32 67 020 14
e-mail: cil@cil.org.pl

 KRS: 0000 215 720

Centrum Inicjatyw Lokalnych (CIL) to organizacja pożytku publicznego, mająca na celu wspieranie aktywności społecznej oraz animowanie lokalnych inicjatyw.

W 2010 r. zarząd CIL powołał do życia Fundusz Inicjatyw Lokalnych, zasilany odpisami 1% podatku, dzięki któremu wsparcie finansowe przekazywane jest na najciekawsze inicjatywy z terenu powiatów zawierciańskiego i myszkowskiego. Organizacja nie ogranicza się jedynie do wsparcia zarejestrowanych inicjatyw. Stowarzyszenie pomaga również grupom nieformalnym, jak również prowadzi swoje programy i projekty.

www.cil.org.pl

 /centrum.inicjatyw.lokalnych

Partner projektu:



Starostwo Powiatowe
w Zawierciu